MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro: V.
Dnia 16. Stycznia.

Multa renaſcentur, quæ jam cecidêre, cadentque,
Quæ nunc ſunt in honore, ſi volet uſus, (rum.
Quem penes arbitrium eſt, & vis & norma moda-
* * * *Horatius de A. P.*

Wiele wzrodzi się, co iuż uſtało: uſtanie,
Co dziś ieſt w Modzie, ſkoro zechce używanie,
Ktorego abſolutność, za zwyczay ſwe dawa
Do wymyślania Mody y ſpoſob y Prawa.

Mości Panie MONITOR

MNiemam że mi W. M. Pan odpuściſz to małe pofałſzowanie Wierſzow Horacyuſzowych na czele tego liſtu przywiedzionych: ile kiedy

uważyć raczyſz, że iſtota iego ieſt o *Guście teraźnieyſzym*, czyli *Modzie:* tego zaś ſłowa *Moda* ſtare wieki nieznały: muſiałem tedy ſtare wierſze bardzo zdatne do moiey materyi, okraſić tym nowotwornym ſłowkiem: wſzakże *Pòëtis licet.*

Zſtępuję zatym do ſamey rzeczy, o ktorey W. M. Pana uwiadomić mam wolą.

Nie dawnemi czaſy zebrała ſię by. *w Żoliborze* liczna y śliczna oſobliwie dla grona Dam znayduiących ſię tamże Kompania: znaydowałem ſię tam y ia. wiadomo W. M. Panu, że lubo ia z wielkim zawſze ieſtem dla Dam uſzanowaniem lubię iednak docinać im czaſem do żywego, ile że ſię niedługo na mnie gniewać zwykły. Przedſięwziąłem y w ten czas poſtąpić ſobie podług mego zwyczaiu: ſkoro tedy dyſkurs ztoczył ſię do wychwalania teraźnieyſzego dobrego

Guſtu

Guſtu y Mody: nie przerywałem przez uſzanowanie, mow Panegirycznych, ktore ſłodkobrzmiącym ſtylem z wielu uſt owych ślicznych Dam płynęły: ale kiedy też przyſzła koley y na mnie, zwłaſzcza gdy mi Jeymć Panna *Modnożyiſka* rzekła: *No! à Ty Ochotniſiu co też mowiſz na to?* rzekłem zaraz śmiało: „ Mnie ſię „ zdaie, iż zoſtaiémy (jeżli mi ſię tak mówić godzi) „ w ſtarości czaſu: w złotym wieku tak dalekim „ od nas, były czynione nowe wynalazki: na„ ſtępuiących czaſow wiele ſię im przydało: „ Wiek zaś Naſz ieſt niby drugie Echo, ktore „ to wſzyſtko powtarza: Nie wynayduią teraz „ więcey nowych rzeczy, właściwie mowiąc; y „ każda rzecz nowa ſłuſznie ſię ſtaie podeyrza„ ną !, jeżeli ją z gruntu zważyć chcemy. W tym punkcie tak wrzaſnęła Jeymć Panna Modnożyiſka, żem ia mniemał, iż ią kto ukropem oparzył: aż to była tylko exklamacya na moie ſłowa: *A h! fe! dla Boga!* rzekła ta Damula, *a ty widzę bluźniſz? ſam ſtroy y noſzenie się naſze potępia twą mowę! Ah mon Dzieci! co ja ſłyſzę:* wiek naſz niby Echo! Niewynayduię teraz nowych rzec y! *o mon Dieu! to Ty powieſz, że ze wſzyſtkim ta Moda była y w ſtroiu przedtym iak teraz.* Przyſzedłſzy do ſiebie z przelęknienia na jey wrzaſk: rzekłem zatym, Mościa „ Panno, albo Waſzmość mniemaſz, żem ieſt in„ ſzego zdania? y owſzem tak trzymam, że *Mo*„ *da y Guſt* świata ieſt nakſztałt ſtarey Damy, „ ktora tai ſwoy wiek: Ta Fryzura wyſoka „ w czymże ieſt rożna od tych, ktore na Obrazach „ przed ſtem lat y dalej malowanych widzie„ my? Te kamienie ułożone w Deſſen *à la Grec-*

que

„ *que* rozumiesz W. M.: Pani, że to Dessen świe-
„ ży, znaydziesz go W. Mość na Pałacu Willa-
„ nowskim w koluchno Gzymsow, ato iuż przed
„ kilkudziesiąt lat budowano: znaydziesz go ie-
„ szcze lepiey; bo kubek u kubek, taki na wiel-
„ kiey Mappie wyrażaiącey Delineacyę Rzymu,
„ ktora ieszcze Innocentemu XI. Roku 1676. de-
„ dykowana była, y podziś dzień nawet widzieć
„ ią można między Obrazami na ścienie Xiążęce-
„ go Seminarium Łowickiego: Co więcey po-
„ wiem, przeieżdzaiąc z Prus przez miasto *Chełmno*,
„ przypatruiąc się tam dawney Krzyżackiey ie-
„ szcze strukturze Ratusza, postrzegłem na czele
„ samym ze wnątrz sztukatorską ręką ten że sam
„ *ad vivum* wyrobiony Dessen: à temu iuż budo-
„ waniu iest kilka set lat, toż się może mowić y
„ o reście ozdob, ktore teraz zwą się gustowne-
„ mi. Kapiuszony ważne, nie tylko na Osobach
„ staroświeckiey sztukatoryi Kościoła Archi-prez-
„ biteralnego tamże w Chełmnie, ale y we Gdan-
„ sku na Gotzkim malowaniu wyrażaiącym ku-
„ szenie Chrystusa na puszczy widziałem: Malo-
„ wania twarzy y piękrzydła *blanc*, *Rouge*, czy-
„ liż nie wiemy, że u dawnych Dam Rzymskich
„ z większą ieszcze doskonałością y wytworno-
„ ścią w używaniu bywały? Perfumy teraźnieysze
„ pewnie nie zrownaią owemu balsamu *Alabastr*
„ *n*oykowi: ktorego wylanie cały Dom napełni-
„ ło wonią, à Judasza aż do żalu wzruszyło y
„ mowienia, że raczey *lepieyby go przedać było*
„ *y może by się zań wzięło więcey niż* 300 *Dena-*
„ *row*. (1) Więcey powiem: Nie rozumiey
„ W. Mość, że to tylko teraz Moda: Młodey Da-
mie

(1) *Matt: C. ult:*

„ mie chodzić z ſzyiką wyſmuknioną, pomrugi-
„ wać oczkami, ſtąpać nożką iak z partytury &c.
„ &c. ieſzcze to przed lat około trzech Tyſięcy
„ było, Swiadkiem ieſt Pismo S. (2) owo zgoła
„ mow W. Mość co chceſz: z tym wſzyſtkim ka-
„ żdy rozumny przyznać to muſi, że oprocz nauk,
„ ſztuk y dzieł rozumu, w reſzcie rzeczy nie ro-
„ dzi ſię teraz prawie nic nowego: tylko że świat
„ frant, ſtarzyzny łatwo uda niby za rzecz nową,
„ y prętko w Guſt à zwłaſzcza u Dam wprowa-
„ dzi.

Obraziło to trochę albo raczey zawſtydziło Jeymść Panią Modnożyiſką, ale Jeymość Pani Rozumſka ciekawie mię pytała, czy nie mogłbym wyrazić w ſłowiech, iak naydoſadniey: co to ieſt *dobry guſt?* Odpowiedziałem: że każdy prawie ktory chce należeć do wielkiego świata, mniema ſię bydź Człowiekiem dobrego guſtu, rozumieiąc, iż tak łatwo można go nabyć, iak powierzchowney grzeczności: *Guſt dobry* iednak ieſt to rzadkie bardzo ziołko: trzeba y dobrego gruntu y wielkiey pracy w wyrywaniu chwaſtu w przod nim ſię przyimie y urośnie: Powſzechnie rozumiano: że to ziołko tylko w cudzych Kraiach raſtało, ale teraz z daru Nieba widziemy, że y naſze zimne *Clima* wytrzyma: To tylko nieſzczęście, że bardzo ieſt rzadki Człowiek, ktoryby mogł prawdziwie dobrym zaſzczycać ſię Guſtem. U Starych Rzymian (podług zdania wielu) Bogini *Bona*, była Bożyſzczem Guſtu, y ſamym tylko Damom godziło ſię do jey świątyni wchodzić: mniemano podobno, że ta Płeć więcey ma w ſobie delikatności w poznawaniu wdzię-

kow

(2) *Js*: 3. *Ez*: 7.

kow każdey rzeczy, na czym nie mało *Guſt dobry* zależy: Mnie ſię iednak zdaie, że gdyby teraz chciał kto ſtawić Kościoł Guſtowi, nieſameby w nim oſadzał Kapłanki, aleby zdał dozor po więkſzey części Płci naſzey, gdyż doświadczenie dowodzi, że w Damach rozeznawanie rzeczy prętkie, ale też czaſem płoche, à Męzkie choć powolne, ale gruntownieyſze: *Guſt* zaś nie zda mi ſię bydź co innego, iako *rozſądek, przenikaiący iſtotę, piękność, y dobre iakiey rzeczy ułożenie*, iako to pięknie opiſał *Rollin*, y na iego zdaniu funduiący w tey materyi ſwoie uwagi naſz *Monitor* Roku 1767 Nro: LXVIII. Gdybyśmy zaś iść mieli za zdaniem Jeymci Pani Modnożyiſkiey, tedyby nam trzeba mowić, że to tylko Guſtowne, co nowe: ten ma Guſt dobry, kto ſię modnie ſtroi; ſłowem, że Guſt dobry nic więcey nie ieſt tylko ſzukanie, kochanie, y chwalenie tego, co ieſt. Nowe, Modne, od wielu chwalone, w zwyczay wprowadzone; a że to wſzyſtko złe, cokolwiek ſtare. Na to iednak przyſtać nie może, kto uważy, że Cnota tak ſtara, iak świat mieć począł cnotliwych, nikt jey nie gani iednak, kto ma Guſt dobry: y owſzem przeto ſamo że go ma, poznaie cnoty *iſtotę, piękność* y wſzyſtkie przenika jey *przymioty*, z ktorych ſię ona ſkłada: Ani wątpi otym, że ona nigdy nieſtraci ſwego ſzacunku u tych, ktorzy ſą dobrego Guſtu; kiedy tym czaſem widziemy: że oprocz cnoty wſzyſtkie inne rzeczy w krotkich czaſiech przeſtaią bydź ſzacownemi, iako ſię y z temi ſtanie bądz ſtroiami, bądź zwyczaiami, ktoremiście W. W. Mość Panie dowodzić chciały *dobrego Guſtu naſzego*.

Po

Po tych rozmowach ſtarałem ſię w dobry humor wprowadzić Jeymć Panią Modnożyiſką, iakoż łatwo tego dokazałem za pomocą Jeymci Pani Rozumſkiey, ktora do materyi moiey wprętce tę śliczną ułożyła pioſnkę, śpiewaiąc ią wraz z nami wolnym krokiem przechodzącemi ſię po *Treille* owego Ogrodu. Muſzę W. M. Panu kommunikować tych jey myśli, iako ſkutku mego zwycięſtwa, ktorem odnioſł nad temi Damami, ſprzeciwiaiąc ſię ich dobremu rozumieniu o ſwoim Guście.

Ta alternata bywała świata y będzie:
Ze co dziś ſławi, iutro to ſtawi w złych rzędzie;
Guſt rzeczy ceni: Guſt też ich mieni gatunek,
Y przeinacza, gdy im naznacza ſzacunek.
Czyż rzeczy mało, iuż przeiechało tym torem?
Co dziś nie ładne było, paradne za wzorem.
Gdyby dziś ktory Pan wdział pas z ſkory błaſzyſty:
Wnet by rzeczono: *Hayduk to pono! Chłop czyſty.*
Gdyby Wodz iaki dziś był w ſaydaki ubrany,
Pewnieby ſtarem z Krymu Tatarem był zwany:
Seledec z czoła, Głowa wciąż goła, wąs, broda,
Byłaby teraz wyśmiana nie raz ta moda;
W Petlicach lanych: w butach kowanych: z obuchem: (chem,
Nikt iuż nie chodzi, kto ſię nie rodzi śmierdziuSłowem: co w modzie było w Narodzie przed laty,
Teraz tym gardzi chudak à bardzi bogaty.
Znowuż przeciwnie: co teraz dziwnie Guſt chwali,
W czaſie nie długim, guſtem ſię drugim obali:
Co chce guſt zgani, nowość, kſztałt, ani nic zgoła,
Oprzeć ſię temu ſędzi ſrogiemu nie zdoła,

Rok,

Rok, dwa, trzy lata, o! iak guſt świata odmienia,
Swiadczą to głowy, powozy, mowy, odzienia.
Nowe ſię rodzą ſtare odchodzą zwyczaie
Znowuż rzecz owa dawna, iak nowa powſtaie,
Gdy ią Guſt świata kſztałtnie wyłata, naprawi,
Już ci ią ładną, modną, paradną bydź ſławi. (bi.
On rzeczy wſzelkiey bez pracy wielkiey *dank* zro-
Skoro ią owem *A la Mode* ſłowem ozdobi;
On chrzci, bierzmuie, kręci, nicuie, ſtrzyzny,
Przedaie przecie, iak rzadkie w świecie nowizny:
Y gdy rzecz iaką choć ladaiaką ugładzi
Wnet ią z wſzelkiemi w kompuc modnemi wpro-
wadzi, (modach,
Każdy więc baczy, iak Guſt dziwaczy w ſwych
Jak chytrze łudzi tak wiele ludzi w Narodach!
Sama iedynie Cnota nie płynie z tą falą:
Starzy y modnie żyiący, zgodnie ią chwalą.
Moda wnet gaśnie y z wiatrem właśnie ulata,
Cnota zaś droga zawſze u BOGA y świata:
Zawſze ieſt ładna, moda jey żadna nie pſuie,
W ſwoim gatunku w ſwoim ſzacunku wiekuie.
Cnota gorliwa modę nazywa prożnotą,
A Cnotę przecie wſzyſcy na świecie zwą Cnotą
Choć głowa płocha Cnoty nie kocha, przecię ią
Wielbi z ochotą w tych, ktorzy Cnotą świetnieią:
Y my więc Damy lepiey wſkoramy, gdy Cnoty
Wielbić będziemy, a wſtecz rzuciemy prożnoty.

Patrzże W. M. Pan do iakiey ſkruchy umiem ja przyprowadzać Damy! y nakłociłem ſię z niemi y ieſzcze mi śpiewały do myśli. Proſzę W. M. Pana ten liſt moy podać *Publico*; bo ja widzę, że im bardziey Damom dokuczam tym milſzy im ſię przeto ſtaię.

Jeſtem niezmiennie W. M. Pana życzliwy Przyiaciel y ſługa, Radoſa Ochotnicki Cześnik Parnaſki.